

Kto jest zmuszany do pracy, żebyśmy my mogli kupować?

16 września 2009

Nawet o tym nie wiedząc, zdarza nam się kupować dobra wytworzone przez ludzi bezprawnie pozbawionych wolności. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że niewolnictwo nie znikło wraz z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka i że wciąż jest wykorzystywane w globalnej gospodarce. Niewolnictwo to nie tylko harówka za niewielką płacę – to praca pod przymusem, wymuszona groźbami i biciem, życie pod kontrolą „właściciela”, który może sprzedawać i kupować ludzi, trzymać ich w zamknięciu lub ograniczać ich możliwości poruszania się. Ten proceder ma miejsce zarówno u początku łańcucha produkcji, na plantacjach kakao czy bawełny, ale także przy produkcji dóbr (jak np. tkaniu dywanów czy szyciu ubrań) a czasem też pod nosem samego konsumenta (np. przy zmywaniu). Ofiarą handlu ludźmi najłatwiej padają kobiety i dzieci, ale dotyczy to również mężczyzn, głównie z ubogich regionów świata. Bieda zmusza ich do sprzedawania swoich dzieci, zaciągania pożyczek oraz migracji. Nierzadko wpadają w pułapkę długów, które nieskończenie odpracowują, ponieważ sumy odsetek i dodatkowych kosztów są dowolnie podnoszone przez ich domniemanych wierzycieli. Często padają ofiarą oszustów, którzy obiecują im dobrą pracę a następnie wysyłają za granicę aby tam ktoś pozbawił ich dokumentów, uwięził i zmusił do pracy ponad siły.

W czasach, kiedy każdy produkt przechodzi długą drogę i obracany jest między wieloma producentami, przetwórcami, pośrednikami, trudno jest prześledzić dokładnie jego pochodzenie i zapewnić, że został wytworzony bez wykorzystania pracy przymusowej. Im mniej ogniw pośrednich w łańcuchu dostaw, tym łatwiej jest kontrolować ewentualne nadużycia i przypadki łamania praw człowieka i praw pracowniczych. Zasadami Sprawiedliwego Handlu jest całkowity zakaz pracy przymusowej, pracy dzieci, a także zmniejszanie ilości

pośredników. FLO-CERT, które przyznaje certyfikaty Fairtrade, kontroluje gospodarstwa i plantacje pod kątem tych standardów. Kupując produkty ze znakiem Fairtrade mamy zapewnienie, że przy ich produkcji nie była wykorzystana praca niewolnicza.

To jednak nie wszystko. Od zachowania wielkich firm składających zamówienia u dostawców w krajach rozwijających się zależy rozwój procederu handlu ludźmi. Jeśli firma daje swoim dostawcom krótki termin na wykonanie wielkiego zamówienia, a także wymaga bardzo niskich cen, zwiększa to prawdopodobieństwo że przy wyrobie produktu dojdzie do łamania praw pracowniczych a nawet podstawowych praw człowieka. Dążenie do obniżenia kosztu produktu finalnego zmusza też jego wytwórców do oferowania coraz niższej ceny za surowce – dlatego właściciele gospodarstw produkujących np. kawę czy banany otrzymują często cenę nie pokrywającą nawet kosztów produkcji.

Źródło oryginalne: Anti-slavery international

Źródło polskie: [Koalicja Sprawiedliwego Handlu](#)